



ZWIĄZEK WALCZY Z CENTRALIZACJĄ, NIE Z RZĄDEM

W Sejmie postowie
i samorządowcy
jednym głosem

W NUMERZE

ZE ZWIĄZKU

str. 5 W związku z ostatnimi wydarzeniami podczas Zgromadzenia Ogólnego ZMP w Serocku kilka miast (Zgierz, Augustów, Wysokie Mazowieckie) podjęło decyzję o wystąpieniu ze Związku, zarzucając naszej organizacji „zbytnie upolitycznienie”.

Warto przypomnieć, że Związek Miast Polskich - restytuowany w 1991 roku - jest stowarzyszeniem miast, mającym na celu wspieranie idei samorządu terytorialnego, co zostało zapisane w pierwszym punkcie jego Statutu

str. 7 Czasem nawet myślę, że gdyby każdy poseł wcześniej był radnym lub wójtem, burmistrzem czy prezydentem, to żylibyśmy w lepszym kraju - mówi Dorota Zbińkowska, radna m. st. Warszawy. Na ostatnim Zgromadzeniu Ogólnym ZMP została przez delegatów wybrana do Zarządu ZMP.

str. 8 Dobiegł końca parasolowy projekt "Polsko-norweska platforma współpracy dla poszanowania energii i klimatu". Jego głównym celem było nawiązanie i wzmocnienie współpracy pomiędzy polskimi i norweskimi samorządami, polegającej zwłaszcza na wymianie doświadczeń, wiedzy, technologii i najlepszych praktyk w obszarze efektywności energetycznej.

str. 10 Przedbórz, Krosno, Wodzisław Śląski, Biała Piska, Krynica Morska, Ustrzyki Dolne i Mielno - to miasta, które w ostatnich tygodniach przyłączyły się do Związku Miast Polskich.

str. 16 Ruszają szkolenia organizowane w ramach projektu „Rozwój partnerstwa publiczno-prywatnego w Polsce”, realizowanego przez konsorcjum Związku Miast Polskich i Związku Powiatów Polskich.

ZMP i ZPP są partnerami Ministerstwa Rozwoju w projekcie pozakonkursowym „Rozwój partnerstwa publiczno-prywatnego w Polsce”

MIASTA JUBILEUSZOWE

str. 13 Przed laty rozpoczęliśmy realizację takiego wspólnego pomysłu „samorządowo-społecznego”, do którego powołaliśmy Miasteczkie Towarzystwo Gospodarcze. Działamy w zakresie tzw. czystej energii, staramy się realizować projekty, które służą pozyskaniu energii odnawialnej - mówi Roman Ramion, burmistrz Miastka, które w tym roku obchodzi jubileusz 400-lecia praw miejskich.

Na okładce: Zakończył się parasolowy polsko-norweski projekt "Razem dla klimatu".

Fot. Marcin Wróblewski

Archiwum UM w Dąbrowie Górniczej

Zarząd ZMP w Ostrowcu Świętokrzyskim

Finanse samorządowe do zmiany

Podczas posiedzenia Zarządu Związku 21 kwietnia w Ostrowcu Świętokrzyskim omówiono przygotowany przez ZMP pakiet ustaw stabilizujących finanse samorządów oraz zmiany statusu nauczyciela i systemu finansowania oświaty, a także negatywnie zaopiniowano projekt ustawy o finansach publicznych.

Przedstawiciele miast zasiadający w Zarządzie przyjęli **pakiet projektów ustaw stabilizujących finanse JST**, nad którymi pracują od początku roku specjaliści z miast członkowskich ZMP zajmujący się finansami. Zmiany dotyczą projektów ustaw: o finansach publicznych, o podatkach i opłatach lokalnych, o samorządzie gminnym, o kosztach sądowych, Kodeks postępowania administracyjnego oraz Ordynacja podatkowa. Mają one na celu m.in.:

zapropnowane przez samorządowców mają również poprawić możliwości zaciągania zobowiązań dłużnych przez JST, znieść obowiązek płacenia „samemu sobie” podatków i opłat, zwolnić gminy z obowiązku uiszczania opłat sądowych (nie dotyczy działalności gospodarczej) czy wprowadzić procedury umożliwiające kontrolę przekazywanych gminom wpływów z podatków od spadków i darowizn czy od czynności cywilnoprawnych. Prezes ZMP, **Zygmunt Frankiewicz** zapowiedział, że projekty tych zmian, które „eliminują bardzo dużą liczbę stonkowo drobnych problemów”, zostaną przedstawione rządowi.

Przeciwko ograniczaniu rozwoju

Negatywnie zaopiniowano projekt Ministerstwa Rozwoju i Finansów o zmianie ustawy o finansach publicznych.



W poczet miast członkowskich ZMP przyjęto 7 nowych miast: Przedbórz, Krosno, Wodzisław Śląski, Biała Piska, Krynica Morska, Ustrzyki Dolne, Mielno. O miastach tych piszemy na str. 10 i 11.

Fot. J. Proniewicz.

zmianę przepisów zakazujących samorządom umieszczania środków pochodzących z rządowych dotacji i subwencji, na lokatach (skala strat wynikających z tego zakazu jedynie przez same JST oraz uczelnie publiczne w latach 2010-2015 wyniosła blisko 700 mln zł), doprecyzowanie zapisów dotyczących rozliczeń środków UE oraz pojęć wolnych środków i nadwyżki budżetowej w JST czy zlikwidowania rezerwy kryzysowej w zamian za zwiększoną rezerwę ogólną. Zapisy

poważne wątpliwości. W szczególności dotyczy to regulacji z art. 243 wyłączaającej dochody ze sprzedaży majątku z indywidualnego wskaźnika zadłużenia, która spowoduje zatrzymanie inwestycji i ograniczy możliwości rozwojowe wielu jednostek samorządu terytorialnego. Zarząd zaproponował **własny projekt** ustawy dotyczący poprawienia relacji określonej w art. 243, tak aby otrzymane wyniki w sposób miarodajny określały możliwości JST do zaciągania zobowiązań dłużnych.

Nieodpowiednie zmiany w edukacji

Zarząd dyskutował również nad planowanymi przez MEN **zmianami statusu nauczyciela i systemu finansowania oświaty**. Zostały one przedstawione 4 kwietnia br. przez szefową resortu członkom Zespołu ds. statusu zawodowego pracowników oświaty. Podkreślano, że katalog proponowanych zmian jest jednak często zbiorem zbyt ogólnych tez, co w wielu przypadkach uniemożliwia sformułowanie jednoznacznej opinii. MEN proponuje gruntowną zmianę finansowania zadań oświatowych i to już od 2018 roku, czyli niemal równoległe z wdrażaniem zmian systemowych. Zdaniem Zarządu, zarówno strategiczne założenie i zakres proponowanych zmian, jak i termin ich wdrażania są nieodpowiednie.

Wiele zmian w statusie nauczyciela jest jednak korzystnych, choć są też kontrowersyjne. Pozytywne są zapisy dotyczące np. pensum (dla nauczycieli specjalistów i zajmujących się bezpośrednią pracą z dzieckiem - 22 godziny, dla nauczyciela wspomagającego - 20 godzin), urlopu dla poratowania zdrowia (cel - przeprowadzenia zaleconego leczenia, wydawany przez lekarza medycyny pracy), odejścia od systemu określania wynagrodzenia średniego, rezygnacji z dodatków (wiejskiego, mieszkaniowego, na zagospodarowanie). Kontrowersje dotyczą m.in.: egzaminu zewnętrznego dla nauczyciela ubiegającego się o stopień nauczyciela kontraktowego, usunięcia stanowiska asystenta czy dodatku motywacyjnego (określony procent), uzależnienia od oceny pracy dodatkowego wynagrodzenia nauczyciela (decyzja powinna leżeć w gestii dyrektora), likwidacji przywileju JST umożliwiającego przeniesienie nauczyciela do innej szkoły czy uzależnienia wysokości wynagrodzeń nauczycieli od wskaźnika ekonomicznego (np. średniego wynagrodzenia w gospodarce narodowej).

Zbyt niskie nakłady na oświatę

Nie ma natomiast akceptacji dla propozycji resortu, która ogranicza się tylko do wewnętrznych zmian w aktualnej wysokości subwencji oświatowej, bez jej zdecydowanego zwiększania. Nakłady na edukację z budżetu państwa w Polsce są zbyt niskie, a ich skala, w odniesieniu do PKB, jest jedną z najniższych w UE (wydajemy dwa razy mniej niż kraje skandynawskie). Sytuację tę starają się ratować samorządy, które w 2016 roku wydały na zadania oświatowe o 27 procent więcej niż otrzymały subwencji. Negatywne stanowisko w sprawie nowego modelu podziału kwoty subwencji wynika też z tego, że niweczy on wieloletnie starania JST dotyczące racjonalizacji wydatków na oświatę w połączeniu z zagwarantowaniem wysokiej jakości nauczania. Znacząco bowiem zmniejszy się subwencja dla samorządów, które wprowadziły optymalny model szkoły, o średniej liczbie uczniów w oddziałach na poziomie dwudziestu paru uczniów. Wprowadzona preferencja dla małych oddziałów i szkół bez zmianowości (przy czym nie ma precyzyjnej definicji zmianowości) nie powinna być wdrażana kosztem obniżenia nakładów na inne zadania oświatowe. Reprezentanci miast podkreślali, że nie wolno psuć systemu i odchodzić od filozofii racjonalizacji sieci szkół. Ostateczna opinia dotycząca finansowania edukacji może zostać przygotowania dopiero po wydaniu szczegółowych przepisów.

Pozytywnie o PPP

Nie zaakceptowano projektu przygotowanego przez Nowoczesną dotyczącego zmian ustawy o samorządzie gminnym, który wprowadza uregulowania wykonywania przez mieszkańców gminy, powiatu oraz województwa **inicjatywy uchwałodawczej**. Ponad połowa gmin w Polsce ma już wprowadzone takie zapisy i nie ma konieczności szczegółowej regulacji w tym zakresie. Z kolei aprobatę uzyskał projekt tej samej partii o zmianie ustawy o **kształtowaniu ustroju rolnego**, który dotyczy wyłączenia spod stosowania tej regulacji użytków rolnych, znajdujących się w granicach administracyjnych miast, co jest zgodne z postulatami ZMP, gdyż sprzyja rozwojowi miast. Zarząd pozytywnie ocenił też projekt MRiF o zmianie ustawy o **partnerstwie publiczno-prywatnym**. W większości proponowane zmiany służą doprecyzowaniu dotychczasowych regulacji. Mają

one zachęcić do większego zaangażowania się w przedsięwzięcia PPP zarówno stronę prywatną, jak i publiczną (wątpliwości dotyczą jedynie analizy efektywności). Taką samą opinię uzyskał projekt ustawy o **referendum w sprawie ustroju miasta stołecznego Warszawy** (wprowadza obligatoryjne referenda) oraz o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania do realizacji inwestycji w zakresie budowli przeciwpowodziowych (radary pogodowe), a także projekty rozporządzeń (z drobnymi uwagami): MEN ws. organizacji kształcenia oraz warunków i form realizowania specjalnych działań opiekuńczo-wychowawczych w przedszkolach i szkołach specjalnych, zorganizowanych w podmiotach leczniczych i jednostkach pomocy społecznej, MEN ws. praktycznej nauki zawodu, MZ ws. świadczeń gwarantowanych z zakresu leczenia szpitalnego (poprawia leczenie antynowotworowe), MEN w sprawie indywidualnego obowiązkowego rocznego przygotowania przedszkolnego dzieci i indywidualnego nauczania dzieci i młodzieży.

Zmiany w podatkach od nieruchomości

Zarząd ZMP przyjął **stanowisko** w sprawie **niezbędnych zmian w przepisach dotyczących podatku od nieruchomości**. Proponuje się, aby podejmując całościową refleksję nad systemem opodatkowania nieruchomości w Polsce, uwzględnić ponadto następujące postulaty: wprowadzenie jednoznacznych definicji przedmiotów opodatkowania w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych, bez odnośnienia się do innych aktów prawnych, zwiększenie autonomii gmin w ustalaniu stawek opodatkowania (art. 168 Konstytucji) oraz możliwości strefowania podatku od nieruchomości gruntowych, zarówno na obszarze gminy jak i w skali kraju, wprowadzenie zasady, że grunty są opodatkowane zgodnie z ich przeznaczeniem określonym w prawie miejscowym, tzn. miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, a także odejście od dzisiejszych, szczegółowych regulacji dotyczących trybu ustalania wymiaru podatku, doręczania decyzji oraz zasad płatności, które podnoszą wielokrotnie koszty administrowania tym podatkiem.

Joanna Proniewicz

Z Komisji Wspólnej...

Protest merytoryczny, nie polityczny

Dyskusja na temat protestu przeciwko centralizacji państwa, który odbędzie się 6 maja w Warszawie zdominowała pierwszą część Komisji Wspólnej, która odbyła się 25 kwietnia br.

Mariusz Błaszczak, minister spraw wewnętrznych i administracji zarządził korporacjom samorządowym udział w marszu protestacyjnym, zaplanowanym na sobotę, 6 maja br. w Warszawie, a organizowanym przez Platformę Obywatelską. - *Czy nie widzą Państwo sprzeczności w zaangażowaniu w spór polityczny przedstawicieli gmin, miast, województw, a nie konkretnych polityków – bo przecież część z Państwa jest politykami opozycji? Czy nie uważacie, że to przekroczenie kolejnej granicy apolityczności samorządu poprzez udział w proteście organizowanym przez partię określającą się jako totalna opozycja?* – pytał minister.

Spór programowy

Samorządowcy odpowiadali, że pierwsze duże spotkanie w sprawie protestu przeciwko próbie recentralizacji zorganizowali w marcu i wtedy powstał Samorządowy Komitet Protestacyjny, który przeciwstawia się nie rządowi, a zmianom legislacyjnym zmierzającym do centralizacji. Przyznali, że spór jest polityczny, bo dotyczy sprawy fundamentalnej - koncepcji funkcjonowania państwa. Koncepcją PiS jest państwo bardziej scentralizowane - partia ta ma do tego prawo, natomiast samorządowcy mają prawo się temu przeciwstawiać.

- *Tu na Komisji Wspólnej będziemy się sprzeciwiać zgłaszając uwagi do projektów. Część z nas chce jednak wziąć udział w marszu, nie pod szyldem partii politycznej, tylko jako Samorządowy Komitet Protestacyjny, który jest jednym z partnerów marszu, tak jak ZNP czy organizacje prawnicze* – wyjaśniał sekretarz KWRiST, **Andrzej Porawski**. I przypomniał organizowane już wcześniej przez samorządowców protesty, jak choćby „czarne marsze” czy skargi do Trybunału Konstytucyjnego. Szef MSWiA zauważył, że podstawowa

różnica między czarnymi marszami a protestem 6 maja jest taka, że organizatorem tego ostatniego jest Platforma Obywatelska. W kontekście głoszonej przez samych samorządowców apolityczności jest to dowód na mocne polityczne zaangażowanie po jednej ze stron. Dlatego odbiór medialny i społeczny będzie jednoznaczny – „totalna opozycja” organizuje antyrządową manifestację wraz z przedstawicielami korporacji samorządowych. A można to odebrać też tak, że samorządowcy w ten sposób wpisują mieszkańców swoich gmin, miast czy powiatów w spór polityczny i zaangażowanie przeciw rządowi. - *A to jest potężne nadużycie* – uważa Błaszczak.



Minister Mariusz Błaszczak skrytykował korporacje samorządowe za planowany udział w marszu protestacyjnym zaplanowanym na 6 maja w Warszawie. Fot. H. Hendrysiak

Zdaniem prezesa Związku Miast Polskich, **Zygmunta Frankiewicza** – który nie jest zwolennikiem ulicznych protestów, bo uważa, że skuteczniejsze są merytoryczne dyskusje – nie można powiedzieć, że wójt, burmistrz czy prezydent biorący udział w proteście automatycznie wpisuje weń swoich mieszkańców. - *To jest nadużycie – jak tak będziemy ze sobą rozmawiali, to trudniej będzie nam załatwiać ze sobą te merytoryczne kwestie.*

Samorządowcy przyznali, że kwestie podnoszone przez inne organizacje uczestniczące w marszu mogą być przez media automatycznie przenoszone na samorząd. Zazaczyli, że oni protestują w konkretnych merytorycznych sprawach. A powodów do protestowania jest wiele, jak choćby reforma edukacji, która ogromnie obciąża gminy zarówno pod względem organizacyjnym, jak i finansowym; ograniczanie kompetencji samorządu - odebranie województwom ośrodków doradztwa rolniczego czy decydowania o rozwoju regionalnym w kontekście nowej ustawy tzw. wdrożeniowej, czy projekt warszawskiej metropolii.

Spojrzenie z innej strony

Spojrzenie z innej strony na spór zaproponował prezydent Lublina, **Krzysztof Żuk**.

Najważniejszym wspólnym celem rządu i samorządu jest strategia inwestycyjna państwa polskiego czy ponad 3-procentowe PKB. Rząd i samorząd razem są zobowiązane inwestycjami publicznymi zapewnić potrzebny wzrost gospodarczy. Żuk uważa, że samorządowcy w sprawach korzystnych dla mieszkańców współpracują z rządem, jak choćby przy realizacji sztandarowego programu PiS – Programu 500+.

- *Państwo naszymi rękami udowodniłście sprawność działania administracji publicznej. Byliśmy po tej samej stronie, bo służyliśmy naszym mieszkańcom* – mówił prezydent Lublina.

I pytał, dlaczego rząd i samorząd w sprawie, która powinna być wspólnym celem, czyli inwestycjach mają rozbieżne zdania. Samorządowcy chcą realizować inwestycje, wykorzystując środki unijne z tej, być może ostatniej już tak korzystnej perspektywy unijnej. Rząd tymczasem proponuje ustawę o finansach publicznych obniżającą możliwości inwestycyjne samorządu. Tego typu problemów merytorycznych jest bardzo dużo.

Kolejna odłona sporu

Prezydent Żuk nawiązał w ten sposób do projektu nowelizacji ustawy o finansach publicznych, który miał być zaopiniowany przez Komisję na kwietniowym spotkaniu. Okazał się najbardziej kontrowersyjny, jako że wprowadza kolejne ograniczenia zadłużania się samorządu, a co za tym idzie – brak możliwości inwestycyjnych.

- *My chcemy inwestycji, a dostajemy projekty, które te inwestycje będą nam obniżać. Musimy dzisiaj podejmować decyzje, nie wiedząc w jakich warunkach prawno-finansowych przyjdzie nam działać w przyszłym roku* – mówił Żuk.

Projekt nie został zaopiniowany ze względu na ogromną liczbę zgłoszonych uwag. Zostanie powołany specjalny roboczy zespół, który zajmie się ich analizą. Po raz kolejny projekt dotyczący przekształcenia prawa użytkowania wieczystego nie uzyskał opinii – 8 maja zbierze się zespół, który zajmie się listą kwestii spornych, przygotowaną przez samorządowców. **hh**

Wspieranie idei samorządu terytorialnego

Związek walczy z centralizacją, nie z rządem

W związku z ostatnimi wydarzeniami podczas Zgromadzenia Ogólnego ZMP w Serocku kilka miast (Zgierz, Augustów, Wysokie Mazowieckie) podjęło decyzję o wystąpieniu ze Związku, zarzucając naszej organizacji „zbytne upolitycznienie”.

Chodzi o wybory do Zarządu ZMP, w których delegaci, mimo wyraźnej sugestii prezesa ZMP, nie uwzględnieli praktykowanego od lat zwyczaju zachowania parytetu politycznego (skład Zarządu odzwierciedla proporcje przynależności partyjnej lub bezpartyjności prezydentów i burmistrzów miast członkowskich) i zdecydowali, że lepiej ich interesy w obecnej sytuacji będzie reprezentował prezydent Poznania z PO niż burmistrz Rawy Mazowieckiej z PiS. Kontrowersja dotyczyła również dyskusji o aktualnej sytuacji samorządu (warto przeczytać o niej w **marcowym „Samorządzie Miejskim”**), zdominowanej przez samorządowców widzących w działaniach partii rządzącej wielkie zagrożenie dla idei samorządności w Polsce, jednak nie została ona wtedy przez delegatów z miast posiadających inne zdanie jednoznacznie wyrażona. Nikt nie potrafił obronić postępowania rządzących i nie sprzeciwił się stanowczej postawie większości delegatów, że trzeba skuteczniej i silniej bronić podstawowych praw samorządów.

Warto przypomnieć, że Związek Miast Polskich - restytuowany w 1991 roku - jest stowarzyszeniem miast, mającym na celu wspieranie idei samorządu terytorialnego, co zostało zapisane w pierwszym punkcie jego Statutu. Od początku swego istnienia starał się z tego zobowiązania wywiązywać, budować demokrację lokalną w miastach oraz stać na straży decentralizacji, walcząc z przepisami niekorzystnymi dla samorządów miejskich, ograniczającymi kompetencje czy narzucającymi nowe zadania bez zapewnienia ich finansowania, niezależnie od tego, jaka opcja polityczna była akurat u władzy. Można zatem powiedzieć, że na tym zasadza się właśnie apolityczność Związku.

Oto kilka przykładów.

Dwa razy Związek Miast Polskich wyszedł na ulicę. 200 przedstawicieli miast

demonstrowano 18 kwietnia 1991 roku w Warszawie (premierem był wówczas Jan Krzysztof Bielecki – KL-D) w tzw. czarnej procesji, wobec pogłębiającego się kryzysu w miastach, grożącego załamaniem się samorządności lokalnej w gminach miejskich. Drugi raz natomiast 27 września 2012 roku (na czele rządu był Donald Tusk – PO) w symbolicznym przemarszu z placu Trzech Krzyży na ul. Wiejską zaniesiono do Sejmu podpisany przez 300 tysięcy obywateli projekt ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego, zakładający zwiększenie udziału w PIT oraz przywrócenie zasady rekompensaty, co było podsumowaniem akcji „Stawka większa niż 8 mld”. Finanse wywoływały zresztą kontrowersje wiele razy, np. w latach 1993-1994 (premierem był Waldemar Pawlak – PSL) zwracano się z apelami do posłów i Trybunału Konstytucyjnego o uchylenie krzywdzącej miasta ustawy o finansowaniu gmin, a w 2001 podczas XIV Ogólnopolskiej Konferencji Wójtów, Burmistrzów, Prezydentów, Starostów i Marszałków protestowano wobec projektu ustawy o dochodach JST, forsowanego przez Ministerstwo Finansów wbrew woli wszystkich organizacji samorządowych (premierem był Jerzy Buzek – AWS). W 2002 r., gdy prezesem Rady Ministrów był Leszek Miller (SLD), Związek występował ostro przeciwko recentralizacji państwa (ochrona zdrowia, inspekcja sanitarno-epidemiologiczna i finansowanie policji) i ograniczaniu kompetencji samorządów. Pisaliśmy wtedy: Teza, że ręczne sterowanie z centrum będzie skuteczniejsze niż zarządzanie zdecentralizowane, oparte na systemie redystrybucji środków, znajdujących się pod kontrolą społeczności lokalnych i regionalnych, jest oczywiście błędna, a dowodów na to w historii Polski i Europy aż nadto. Sprzeciwialiśmy się stanowczo niebraniu pod uwagę opinii środowisk samorządowych w procesie tworzenia prawa, odbieraniu kompetencji samorządom w oświacie oraz sposobom jej finansowania.

W ciągu ostatnich 26 lat funkcjonowania samorządności i Związku, stany napięcia z rządami zdarzały się wielokrotnie. Do tej pory jednak nigdy nie było tak szeroko

zakrojonej, niebezpiecznej i negatywnej polityki centrum wobec reprezentantów lokalnych wspólnot (ograniczenie podstawowych praw obywatelskich, centralizacja, dyskredytowanie), dlatego faktycznie postępuje radykalizacja w naszym środowisku, o czym świadczy atmosfera Forum Samorządowego w Warszawie, 16 marca, w którym udział wzięło ok. 1,6 tysiąca samorządowców z całego kraju. Uczestnicy byli jednomyślni - rządzący swoją postawą chcą zniszczyć dotychczasowe osiągnięcia samorządów.

Nasza skuteczność w konfliktach z rządem, których doświadczają również reprezentacje samorządów w innych krajach, odpowiada średniej w Europie i oscyluje około 40% spraw załatwionych. Siła Związku zależy też od liczby miast członkowskich, więc z żalem przyjmujemy wiadomości o wystąpieniach miast ze Związku - wynikających głównie z przesłanek politycznych - co osłabia naszą korporację. Z zadowoleniem przyjmujemy natomiast, że są miasta, takie jak - Przedbórz, Krosno, Wodzisław Śląski, Biała Piska, Krynica Morska i Ustrzyki Dolne, które do nas przystępują i chcą uczestniczyć we wspólnym, solidarnym budowaniu zdecentralizowanego państwa oraz obronie idei samorządności.

Podkreślić trzeba, że dążąc do rozwoju miast polskich, Związek podejmował i podejmuje równocześnie wiele przedsięwzięć, które realizuje wspólnie z rządzącymi. Dzięki takiej współpracy, szczególnie z Ministerstwem Rozwoju, powstał projekt ustawy o rewitalizacji, o polityce miejskiej oraz jest i było wdrażanych kilka projektów, np. wzmacniających partnerstwa samorządowe czy publiczno-prywatne. Przykładów owocnego i satysfakcjonującego współdziałania Związku z poszczególnymi ministerstwami jest więcej (np. udział w pracach nad projektem Kodeksu Urbanistyczno-Budowlanego, silne poparcie dla Planu Morawieckiego). Dlatego trudno się zgodzić ze stwierdzeniami, które padają w przestrzeni medialnej i internetowej, że Związek jest obecnie w stanie wojny z rządem... Związek broni tylko idei samorządności, która jest poważnie zagrożona. Robił to zawsze i będzie robił, niezależnie od tego, kto będzie jej zagrażał.

Zygmunt Frankiewicz
Prezes Związku Miast Polskich

Andrzej Porawski
Dyrektor Biura Związku Miast Polskich

W Sejmie przeciwko centralizacji

Posłowie i samorządowcy wspólnym głosem

Postępująca centralizacja zagrożeniem dla lokalnych wolności obywatelskich - pod takim hasłem odbyło się 20 kwietnia br. w Sejmie spotkanie Parlamentarnego Zespołu ds. Obrony Polskiej Samorządności.

Wzięli w nim udział posłowie zasiadający w Zespole, a także liderzy partii opozycyjnych (Platformy Obywatelskiej, Polskiego Stronnictwa Ludowego i Nowoczesnej) oraz samorządowcy, reprezentujący stronę samorządową Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, a także przedstawiciele Ogólnopolskiego Porozumienia Organizacji Samorządowych. Zespół został powołany w tej kadencji Sejmu - jak powiedział przewodniczący Zespołu, poseł **Piotr Zgorzelski** - po rozpoczęciu przez Prawo i Sprawiedliwość zmiany ustroju samorządowego za pomocą projektów poselskich. W jego skład wchodzi posłowie, którym bliska jest idea samorządności, często byli samorządowcy.

Mocno powiedziane

Liderzy partii opozycyjnych nie szczędzili rządzącym mocnych słów.

- Mamy do czynienia z rozbiorem Polski samorządowej, zawłaszczaniem kompetencji przekazywanych na zasadzie pomocniczości - mówił **Władysław Kosiniak-Kamysz**, prezes PSL. I dodał: - To jest walka o Polskę samorządową. Obserwujemy dzisiaj starcie ideologii: demokracji nakazowo-ukazowej i centralizacji, którą proponuje PiS z demokracją samorządową, której będziemy bronić. Dziękuję za wspólną tu obecność w tej różnorodności, jaką prezentujemy.

Z kolei **Grzegorz Schetyna**, lider Platformy Obywatelskiej mówił o PiS jako partii antysamorządowej, centralistycznej, która już 10 lat temu, gdy była u władzy próbowała realizować politykę centralizacji władzy.

- Przed nami trudny czas prowadzący do wyborów samorządowych - one będą pierwszym sprawdzianem jakości polskiego państwa, trwałości tej zmiany, która dokonana się w 2015 roku - powiedział.

Z kolei **Katarzyna Lubnauer**, wiceprzewodnicząca Nowoczesnej mówiła, że zamachów na samorządność jest wiele, właściwie są na każdym polu. Reforma edukacji była jedną wielką pułapką na samorządy. Uczestnicy Zespołu apelowali o liczną obecność na organizowanym 6 maja br. w Warszawie

wie **Marszu Wolności**. Jego organizatorem jest Platforma Obywatelska, a partnerami: Polskie Stronnictwo Ludowe, Samorządowy Komitet Protestacyjny, a także Związek Nauczycielstwa Polskiego, Komitet Obrony Demokracji oraz organizacje prawnicze.



W spotkaniu zespołu wzięli udział liderzy partii opozycyjnych. Fot. A. Porawski

Dezyderat do Premier Rządu

Uczestnicy przyjęli dezyderat, skierowany do premier **Beaty Szydło**, w którym zwrócili się o przestrzeganie konstytucyjnych zasad pomocniczości i decentralizacji jako gwarancji tej części wolności obywatelskich, które w demokratycznych krajach są realizowane w społecznościach lokalnych i regionalnych. Jak mówili, centralizacja nie jest sposobem na podniesienie jakości czy efektywności usług dla obywateli, przeciwnie - w przeszłości wywoływała ona kryzysy społeczno-gospodarcze. Dlatego próby centralizacji władzy traktowane są przez samorządowców oraz opozycję jako odbieranie podstawowych wolności obywatelskich przez zabieranie społecznościom lokalnym prawa do decydowania o sprawach lokalnych i regionalnych. Padły konkretne przykłady takich działań rządu z ostatnich miesięcy - zwiększenie roli kuratora oświaty kosztem gmin i powiatów

(które prowadzą szkoły), odebranie regionom ośrodków doradztwa rolniczego czy prawa do decydowania o polityce ochrony środowiska przez wyeliminowanie przedstawicieli regionów z rad nadzorczych wojewódzkich funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej, a także zmiany w tzw. ustawie wdrożeniowej dotyczącej wydatkowania środków unijnych. Niepokoją też planowane przez rząd zmiany w ordynacji wyborczej, takie jak 2-kadencyjność samorządowców. Spowoduje ona nie tylko ograniczenie biernego, ale i czynnego prawa wyborczego. Po zmianie to nie mieszkańcy będą decydować, jak długo będzie rządził wybrany przez nich prezydent, burmistrz czy

wójt. Kolejne zapowiadane zmiany to odebranie powiatom i województwom samorządowym urzędów pracy czy nadzoru budowlanego, które spowodują nie tylko oddalenie urzędu od obywatela, ale i wyłączenie tej administracji „specjalnej” spod kontroli społecznej. Również rządowy projekt nowelizacji ustawy o zasa-

dach realizacji programów w zakresie polityki spójności przewiduje zmniejszenie autonomii społeczności regionalnych w kształtowaniu kryteriów udzielania wsparcia z regionalnych programów operacyjnych - na korzyść wojewody.

Zmiany w przeciwnym kierunku

Zmiany w prawie samorządowym są od lat postulowane i oczekiwane - ale powinny iść dokładnie w przeciwnym kierunku, uważają parlamentarzyści z opozycji oraz samorządowcy. Powinny wzmacniać autonomię społeczności lokalnych oraz stabilizować finanse samorządu. Postulujemy konsekwentne dokończenie procesu decentralizacji spraw publicznych w państwie, podjętego 27 lat temu. Żądamy zaprzestania trwających działań, które burzą dotychczasowe osiągnięcia w tym zakresie, ograniczając wywalczone z niemałym trudem wolności obywatelskie. - napisali uczestnicy zespołu w dezyderacie. hh

#MarszWolności

MARSZ WOLNOŚCI



Warszawa

6 maja, sobota, godz. 13.00

Ruszamy z Placu Bankowego.
Idziemy na Plac Konstytucji. (Koncert BIG CYC)

Elitarny Związek

Samorząd to odpowiedzialność



Rozmowa z Dorotą Zbińkowską, radną miasta st. Warszawy, członkiem Zarządu Związku Miast Polskich.

- Z jakimi oczekiwaniami przystępuje Pani do pracy w Zarządzie Związku Miast Polskich, jaka dziedzina jest Pani najbliższa?

- Moja fascynacja i związek z samorządem terytorialnym rozpoczęły się na studiach i nieprzerwanie trwają. Związek, który zrzesza prezydentów, burmistrzów z różnych opcji politycznych, a których łączy wspólne problemy i cele jest kwintesencją idei samorządności. Dzisiaj jest szczególny czas, aby to podkreślać, pokazywać dokonania, mówić o znaczeniu samorządności dla mieszkańców naszych społeczności lokalnych. Musimy bronić tego fundamentu, na którym zasadza się nie tylko gospodarka w naszym kraju, ale też wolność i demokracja. Jestem radną trzeciej kadencji i w Radzie m.st. Warszawy zajmuję się zagadnieniami z obszaru ładu przestrzennego, rozwoju gospodarczego, w tym gospodarką komunalną i gospodarką nieruchomości, ochroną środowiska. Tymi zagadnieniami siłą rzeczy chciałabym zajmować się w Związku. Niezwykle bliskie jest mi też wsparcie działań zapewniających równość szans osób najstarszych: osób niepełnosprawnych, wykluczonych społecznie, starszych, na wielu obszarach kobiet i dzieci etc. - w tej dziedzinie rola samorządu i instytucji wspierających jest bardzo istotna. Projekty z tego zakresu to moja prywatna pasja.

- Jak ocenia Pani aktualną sytuację samorządu? Co można zrobić, aby powstrzymać negatywne tendencje i co jest najpilniejszą - Pani zdaniem - sprawą do załatwienia?

- Sytuację i pozycję samorządów oceniam jako doskonałą. Gdyby nie samorząd, nie byłoby na takim poziomie rozwoju demokracji i gospodarki, na jakim jesteśmy. Chodzi o to, aby było tak jak jest i nie popsuć tego, do cze-

go udało się nam dojść. Dokonania i rolę samorządu szczególnie dobrze widać z perspektywy krajów, gdzie samorządu nie ma, choćby Ukrainy. To, jak dzięki ciężkiej pracy ludzi zmieniła się Polska przez 27 lat wolności, całe moje studenckie i zawodowe życie napawa dumą. Ale bez samorządów tego by nie było. To jest podstawa i przyczyna sukcesu. Natomiast jest we mnie cięć niepokój, czy działania podejmowane na szczeblu centralnym nie zagrażą samorządności i samodzielności samorządów. Szkoda też, że władza centralna, i mam na myśli każdą kolejną, nie słucha uważniej samorządowców. Nie zgadzam się też na używanie samorządów dla celów politycznych, ani teraz, ani wcześniej, ani w przyszłości!

Czasem nawet myślę, że gdyby każdy poseł wcześniej był radnym lub wójtem, burmistrzem czy prezydentem, to żylibyśmy w lepszym kraju.

Zadaniem, jakie widzę dla Związku, jest zmiana stereotypu wypromowanego w niezwykle zabawnych i błyskotliwych zresztą serialach. Trzeba odczarować „Ranczo” i pokazać, jak samorząd i jego osiągnięcia wyglądają w praktyce. Praca samorządowca to ciężka praca od rana do wieczora, to odpowiedzialność przed obywatelami i różnymi organami za decyzje, spotkanie się z wyborcami codziennie, nieustanna weryfikacja swoich działań w terenie. Związek też powinien reagować na patologiczne sytuacje, które się w Polsce zdarzają, gdyż działają one jak tyżka dziegiu w beczce miodu. Powinniśmy głośno potępić pijanych samorządowców za kierownicą, korupcję, kolesiostwo. Takie przypadki psują wszystko to, co dobre. My, jako środowisko musimy wyraźniej potępić takie incydenty, a tak się nie dzieje. Tak jak trzeba się chwalić, tak też trzeba odcinać od patologii.

- Do Związku Miast Polskich należy wciąż tylko ok. 300 miast. Czy, zdaniem Pani,

można znacząco powiększyć to grono, czy to jest potrzebne? Jeśli tak, to w jaki sposób?

- To jest taki klasyczny dylemat średniej firmy - czy dalej się rozwijać, czy umacniać obecny kształt. Myślę, że trzeba pogodzić obie rzeczy. Dla mnie Związek Miast Polskich był zawsze organizacją elitarną. Możliwość działania w Zarządzie ZMP oceniam jako wyróżnienie i nobilitację. Trzeba pilnować, aby ta marka, jaką jest ZMP, nie dewaluowała się, tzn. może warto ustalić jakieś kryteria dostępu? Moim zdaniem, to nie może być organizacją dla samorządów źle zarządzanych. Należy też zachęcać prężne miasta, aby przystępowały do Związku. Uważam, że Związek można trochę „rozruszać”, dać mu nowoczesny wymiar, promować szerzej jego działalność i lepiej wykorzystywać wiele obecnych okazji do rozwoju.

- Jaką rolę powinna odgrywać w Związku Warszawa, która jest w naszej organizacji wyjątkowym miastem, jako stolica i metropolia?

- Warszawa musi być bardzo ostrożna. Jako największe, bogate miasto, stolica państwa nie może narzucać swojej wizji czy stanowiska, swoich doświadczeń, bo jest inna od wszystkich samorządów. Widziałabym rolę Warszawy, jako miasta, które wspiera inicjatywę Związku i aktywnie, ale nie agresywnie, proponuje nowe projekty. Warszawa różni się jeszcze tym od innych miast, że jest reprezentowana w Zarządzie przez radnego, a nie prezydenta czy burmistrza. Punkt widzenia radnych jest często inny niż przedstawicieli władzy wykonawczej, dlatego, mam nadzieję, że moja obecność w tym gronie pozwoli na patrzenie na konkretne zagadnienia z szerszej perspektywy.

Rozmawiała **Joanna Proniewicz**

Dorota Zbińkowska, radna miasta stołecznego Warszawy

Od urodzenia mieszka na warszawskiej Pradze. Jest absolwentką Liceum im. Króla Władysława IV oraz Szkoły Głównej Handlowej (dyplom magistra na Wydziale Ekonomii Społecznej, Katedra Samorządu Terytorialnego Gospodarki Lokalnej). Zawodowo jest menedżerem zmian (obecnie pracuje w Polskiej Agencji Kosmicznej). Ma doświadczenie w zarządzaniu instytucjami w sektorze administracji publicznej szczebla samorządowego i szczebla centralnego oraz w sektorze prywatnym (działalność konsultingowa w obszarze zarządzania i planowania strategicznego). Była zastępcą dyrektora w Muzeum Łazienki Królewskie oraz doradcą dyrektora w Muzeum Historycznego Warszawy.

Od 2007 r. jest radną m.st. Warszawy. Za swój najważniejszy cel w pracy radnej stawia sobie dbanie o zrównoważony rozwój praskiej strony Warszawy. Uczestniczy w opracowywaniu programu rewitalizacji oraz strategii rozwoju Warszawy. W obecnej kadencji jej priorytety to m.in.: repywatyzacja, ochrona lokatorów i gospodarka zasobami lokalowymi oraz gospodarka odpadami.

Zakończenie
polsko-norweskiego projektu

Razem dla klimatu

Dobiegł końca parasolowy projekt "Polsko-norweska platforma współpracy dla poszanowania energii i klimatu". Jego głównym celem było nawiązanie i wzmocnienie współpracy pomiędzy polskimi i norweskimi samorządami, polegającej zwłaszcza na wymianie doświadczeń, wiedzy, technologii i najlepszych praktyk w obszarze efektywności energetycznej.

Ostatnim wydarzeniem zorganizowanym w ramach tego projektu była bilateralna konferencja, która odbyła się 19 kwietnia br. w Warszawie. Jej celem było zaprezentowanie najciekawszych rezultatów i produktów projektu, które mogą stanowić źródło cennej inspiracji i przydatnych narzędzi dla samorządów lokalnych realizujących projekty w obszarze efektywności energetycznej i wykorzystania OZE. Konferencję zorganizowały wspólnie Związek Miast Polskich, Stowarzyszenie Gmin Polska Sieć "Energie Cités" oraz Norweski Związek Władz Lokalnych i Regionalnych. Właśnie bowiem działania podejmowane przez norweskie gminy i współpracujące z nimi organizacje mogą być dla polskich samorządów źródłem inspiracji. Norwegowie cieszą się opinią światowego lidera w realizacji koncepcji zrównoważonego rozwoju i od wielu już lat wdrażają ambitne i często innowacyjne rozwiązania w obszarze wykorzystania OZE, zrównoważonego transportu, modernizacji energetycznej budynków czy rewitalizacji całych dzielnic miejskich z uwzględnieniem kryteriów społecznych i środowiskowych. Jednym z najważniejszych działań zrealizowanych w ramach projektu było sporządzenie dokładnej i szczegółowej diagnozy sytuacji polskich i norweskich samorządów lokalnych w obszarze efektywności energetycznej i wykorzystania OZE. Polska diagnoza została sporządzona z wykorzystaniem wyników prac samorządowej Grupy Wymiany Doświadczeń, wyników badania ankietowe-

go, przeprowadzonego wśród polskich samorządów oraz analizy dostępnych materiałów tematycznych. Została ona uzupełniona o diagnozę norweską, a porównanie wniosków z obu analiz umożliwia określenie potencjału współpracy i wymiany doświadczeń pomiędzy gminami z obu krajów, jak również rozważenie, które norweskie praktyki i rozwiązania można by zastosować w polskich warunkach. Pełne wersje obu raportów diagnostycznych można pobrać na stronie: www.razemdlaklimatu.eu/pl/diagnoza-sytuacji-polskich-i-norweskich-jst



Druga bilateralna konferencja z udziałem przedstawicieli polskich i norweskich gmin, Warszawa 19 kwietnia br. Fot. P. Krawczyk

Opracowaniu diagnozy aktualnej sytuacji energetycznej polskich i norweskich JST towarzyszyła identyfikacja wypracowanych przez nie dobrych praktyk, które mogłyby stanowić źródło inspiracji dla innych miast i gmin zarówno z Polski, jak i z Norwegii. Praktyki te zostały zebrane w dostępnym on-line katalogu (www.razemdlaklimatu.eu/katalog-dobrych-praktyk). Wybrane z praktyk zamieszczono w publikacji "Polsko-norweska współpraca dla poszanowania energii i ochrony klimatu. Inspiracje, korzyści i potencjał rozwoju", która powstała na zakończenie projektu. Zaprezentowane w efekcie projektu przedsięwzięcia i rozwiązania dotyczą różnych obszarów tematycznych, obejmujących modernizację oświetlenia publicznego, wykorzystanie OZE, zrównoważony transport, wspieranie energetyki odnawialnej i edukację energetyczną mieszkańców. Wszystkie charakteryzują się innowacyjnym i kompleksowym podejściem do tematu oraz dużym potencjałem replikacji. Stanowią też dowód na to, że na szczeblu lokalnym realizowanych jest wiele ciekawych proenergetycznych projektów i warto je promować, by zachęcić innych do działania.

Podczas trwania projektu została utworzona Polsko-Norweska Platforma Współpracy, która stanowi przestrzeń do dialogu, wymiany doświadczeń i wiedzy na temat technologii oraz najlepszych praktyk w dziedzinie efektywności energetycznej i wykorzystania OZE na poziomie lokalnym. Zrzesza ona polskie i norweskie samorządy lokalne oraz współpracujące z nimi organizacje, umożliwiając im nawiązanie nowych kontaktów. W czasie trwania projektu członkowie platformy spotykali się podczas organizowanych w jego ramach warsztatów, konferencji, webinarów i bilateralnych wizyt. Wymiana opinii i doświadczeń odbywała się także za pośrednictwem interaktywnego forum współpracy na stronie internetowej projektu. Będzie ono nadal funkcjonowało, angażując w polsko-norweski dialog nowych członków. Dyskutowano m.in. na takie tematy, jak istniejący potencjał efektywności energetycznej i wy-

korzystania OZE, sprawdzone rozwiązania i technologie inspirujące dobre praktyki, dostępne narzędzia realizacji działań, możliwości finansowania inwestycji proenergetycznych czy efektywne sposoby angażowania mieszkańców i kluczowych interesariuszy. Potencjał nawiązania współpracy i wymiany doświadczeń z norweskimi partnerami, a także możliwość replikacji wybranych norweskich rozwiązań w warunkach polskich były dyskutowane m.in. na forum Grupy Wymiany Doświadczeń, powołanej w ramach projektu. W skład grupy weszli przedstawiciele polskich miast i gmin, którzy już od lat zajmują się tematem poszanowania energii i ochrony klimatu, a co za tym idzie dysponują sporą wiedzą na temat sytuacji energetycznej polskich samorządów oraz są w stanie zidentyfikować ich najważniejsze potrzeby, w tym te, w których zaspokojeniu przydatne mogą okazać się norweskie doświadczenia.

Do tematyki poruszanej w ramach projektu "Polsko-norweska platforma współpracy dla poszanowania energii i klimatu" będzie my wracać w kolejnych wydaniach "Samorządu Miejskiego".

(epe)

Propozycje legislacyjne ZMP

Podatek od nieruchomości do zmiany

Prace nad nowym Kodeksem urbanistyczno-budowlanym wkroczyły w decydującą fazę, dlatego wychodząc naprzeciw wprowadzanym zmianom w procedowanych dokumentach, Związek Miast Polskich postanowił wystąpić z propozycją rozszerzenia dyskusji o zmiany legislacyjne dotyczące podatku od nieruchomości gruntowych w Polsce.

Podczas posiedzenia Zarządu ZMP w Ostrowcu Świętokrzyskim podjęto stanowisko w sprawie niezbędnych zmian w przepisach dotyczących podatku od nieruchomości. Temat nie jest nowy. Już w 2015 roku został opracowany przez Capital Strategy Sp. z o.o. Sp. k. i Międzynarodowy Instytut Podatków od Nieruchomości (International Property Tax Institute- IPTI) **projekt założeń** na zlecenie Unii Metropolii Polskich i Związku Miast Polskich. Celem proponowanych zmian regulacyjnych było dostarczenie władzom gmin dodatkowego, skutecznego instrumentu w postaci zróżnicowanych przestrzennych stawek podatku od nieruchomości gruntowych (**Propozycja zmiany zasad kształtowania stawek podatku od nieruchomości gruntowych w Polsce**). W stanowisku przypomniano, że w praktyce rozwiniętych gospodarek rynkowych, podatek od nieruchomości jest istotnym źródłem dochodów samorządów lokalnych, a zarazem ważnym instrumentem gospodarowania gruntami oraz kształtowania ładu przestrzennego.

Bez górnych ograniczeń

W Polsce stawki podatku od nieruchomości oraz ich zróżnicowanie są nadmiernie ograniczone górnymi pułapami dla określonych kategorii nieruchomości, które nie uwzględniają znacznego regionalnego zróżnicowania dochodów podatkników oraz poziomu wydatków gminnych. Uniemożliwia to prowadzenie bardziej aktywnej polityki opodatkowania nieruchomości przez samorządy lokalne. Ograniczenia są wprowadzone na podstawie wąskiej interpretacji art. 217 Konstytucji, ignorującej zasadę autonomii podatkowej gmin, zawartej w art. 168 ustawy zasadniczej. Dochody z podatku od nieruchomości gruntowych są niewspółmiernie małe względem kosztów nieodpłatnych usług komunalnych i infrastrukturalnych świadczonych przez gminy - szczególnie w dużych miastach o wysokim poziomie dochodu na mieszkańca i jedno-

ześnie wysokich kosztach świadczenia tych usług. Często kwoty obciążające z tego tytułu gospodarstwa domowe są tak niewielkie, że koszty poboru tego podatku w czterech ratach rocznych, generują koszty administracyjne przekraczające dochody z tego tytułu. Niskie wpływy z podatku od nieruchomości mieszkaniowych są częściowo kompensowane bardzo wysokim opodatkowaniem nieruchomości podmiotów gospodarczych, a także ograniczeniem wydatków inwestycyjnych na niezbędną infrastrukturę komunalną.

Brak zgody na spekulację gruntami

Brak istotnego zróżnicowania stawek podatku od gruntów względem lokalizacji nieruchomości pozbawia władze samorządowe

Umożliwienie władzom gmin wprowadzenia istotnego i szerszego różnicowania stawek podatku od nieruchomości gruntowych na swoim terenie, pozwoli na mobilizację dochodów własnych na finansowanie wydatków związanych z budową infrastruktury, ułatwiającej korzystanie z gruntów przez ich właścicieli."

Z uzasadnienia ekspertów Capital Strategy i i Międzynarodowego Instytutu Podatków od Nieruchomości do projektu założeń ustawy o zmianie ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz niektórych innych ustaw.

dodatkowego instrumentu gospodarowania gruntami oraz kształtowania ładu przestrzennego. Przyczynia się to do niskiej efektywności wykorzystania przestrzeni polskich miast, objawiającej się chaosem przestrzennym oraz nadmiernym rozproszeniem zabudowy. Bardzo niskie opodatkowanie cennych gruntów - szczególnie o charakterze mieszkaniowym - w centrach miast sprawia, że właściciele nie odczuwają presji finansowej do ich zagospodarowania lub „wypuszczenia” na rynek, gdyż mogą sobie pozwolić na spekulacyjne przetrzymywanie nisko zagospodarowanych gruntów dzięki niskiemu „nieodczuwalnemu” podatkowi. Taka sytuacja przyczynia się do nadmiernej zabudowy terenów na obrzeżach miast lub poza ich obszarem.

Niewydolne bazy

Istotną kwestią są luki w obecnym systemie opodatkowania gruntów o charakterze mieszkaniowym, pozwalające w znacznym stopniu na unikanie obłożenia podatkiem od nieruchomości. Gminy jako organy podatkowe prowadzące Ewidencję Podatkową Nieruchomości (EPN) zobowiązane są opierać podatkową klasyfikację gruntów o informacje zawarte w prowadzonej przez starostwa powiatowe Ewidencji Gruntów i Budynków

(EGiB). Tymczasem niektóre bazy EGiB nie nadążają z aktualizacją zmian i baza podatkowa gruntów mieszkaniowych jest znacząco mniejsza od potencjalnej, a grunty mieszkaniowe, którymi jednakowo obraca rynek nieruchomości, nie są jednolicie opodatkowane.

Bez ścisłych definicji

Dodatkowym problemem o charakterze prawnym jest brak ścisłych definicji przedmiotów opodatkowania. Odniesienie tych definicji do Prawa budowlanego powoduje, że zmiany w tym akcie prawnym skutkują istotnymi zmniejszeniami wpływów z podatku od nieruchomości. Nierzadko są one wprowadzane pod naciskiem lobbies branżowych (telekomunikacja, kolej). Dodatkowym argumentem na rzecz wprowadzenia jednoznacznych definicji przedmiotów opodatkowania w ustawie podatkowej są trwające prace nad projektem Kodeksu urbanistyczno-budowlanego, w wyniku których nastąpią kolejne zmiany definicji budynków, budowli itp., co może skutkować nowymi ubytkami w dochodach gmin.

Postulaty związkowe

Związek proponuje, aby podejmując całościową refleksję nad systemem opodatkowania nieruchomości w Polsce, uwzględnić następujące postulaty:

- wprowadzenie jednoznacznych definicji przedmiotów opodatkowania w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych, bez odniesienia się do innych aktów prawnych,
- zwiększenie autonomii gmin w ustalaniu stawek opodatkowania (art. 168 Konstytucji),
- rozszerzenie możliwości strefowania podatku od nieruchomości gruntowych, zarówno na obszarze gminy jak i w skali kraju,
- wprowadzenie zasady, że grunty są opodatkowane zgodnie z ich przeznaczeniem określonym w prawie miejscowym, tzn. miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego,
- odejście od dzisiejszych, nieracjonalnych i odbiegających od dobrej praktyki światowej szczegółowych regulacji dotyczących trybu ustalania wymiaru podatku, doręczania decyzji oraz zasad płatności, które podnoszą wielokrotnie koszty administrowania tym podatkiem.

(JP)



ZMP przyciąga nowych członków

Aż siedem nowych miast

Przedbórz, Krosno, Wodzisław Śląski, Biała Piska, Krynica Morska, Ustrzyki Dolne i Mielno - to miasta, które w ostatnich tygodniach przyłączyły się do Związku Miast Polskich.

Uchwałę o przyjęciu do Związku Miast Polskich kolejnych 7 miast Zarząd ZMP podjął na ostatnim spotkaniu 21 kwietnia br. w Ostrowcu Świętokrzyskim. Obecnie Związek liczy 299 miast.



PRZEDBÓRZ - Siła w naturze

To miasto w województwie łódzkim, w powiecie radomszczańskim, położone nad rzeką Pilicą. Liczy nieco ponad 4 tysiące mieszkańców. Od 1370 roku miejscowość ta posiada prawa miejskie. Nadał je król Kazimierz Wielki, który ze względu na urodzajność przedborskich lasów był częstym gościem na tutejszym zamku.

Jedną z ważniejszych gałęzi gospodarki współczesnego Przedborza jest turystyka. Na terenie gminy znajduje się bowiem Przedborski Park Krajobrazowy, co pozwala na działalność licznych gospodarstw agroturystycznych.

Najciekawszymi zabytkami są kościół św. Aleksego z 1278 r., ratusz z 1820 roku w stylu klasycystycznym, karcza z XVIII wieku, przebudowana w 1898 roku (obecnie muzeum) oraz pozostałości zamku z XIV w., wzniesionego nad Pilicą przez króla Kazimierza Wielkiego. Można tu podziwiać ponadto układ urbanistyczny z pierwszej połowy XIV.

W Przedborzu zachował się unikatowy zespół barokowych kapliczek typu słupowego, powszechnie nazywanych „kapliczkami cholerycznymi”. Zostały one wzniesione dla ochrony miasta przed epidemiami cholery, szalejącymi w okolicach Przedborza w XVII wieku. Kapliczki te ustawiano przy wjazdach do miasta, aby zarówno wjeżdżający, jak i wyjeżdżający z niego mogli się pod nimi modlić do Boga o odsunięcie

groźby zarażenia się tą chorobą. Do dzisiaj przetrwało w Przedborzu aż pięć takich kapliczek.

Miasto prowadzi współpracę partnerską z miejscowością Pribor w północno-wschodnich Morawach.



KROSNO - Miasto szkła

Położone w województwie podkarpackim Krosno jest częścią Euroregionu Karpacciego, w skład którego wchodzi przygraniczne tereny Polski, Słowacji, Ukrainy, Węgier i Rumunii. Miasto zamieszkuje 50 tysięcy mieszkańców.

Krosno w przeszłości określane było jako „*parva Cracovia*” – czyli „mały Kraków”. Krośnieński Rynek z renesansowymi sukiennicami kojarzył się z krakowskim Starym Miastem, a także nazywany był tak ze względu na wysoki poziom życia umysłowego mieszkańców miasta. O celowości porównywania do Krakowa świadczy umieszczenie widoku Krosna w dziele *Civitates orbis terrarum* (Miasta świata) wydanym w 1617 r. w Kolonii) w towarzystwie m.in. Krakowa, Poznania, Warszawy czy Zamościa.

Krosno to jedno z najpiękniejszych miast dawnej Galicji, z dumą prezentujące wspaniałe dzieła architektury i sztuki, wznoszone przez wieki nakładem potężnych fortun przez europejskiej rangi artystów. To razem kolebka wielu przemysłowców - miejsce idealne do poznania dziejów hutnictwa szkła i szklanej twórczości, pełne pamiątek po przemyśle naftowym i jego twórcach, wspomnień po światowej sławy wynalazcach i prekursorach techniki.

Tylko tu węgierskie wino podawane jest w krośnieńskim szkłem, które turyści mogą wydmuchać sami, przy podziemnym piecu ukrytym pod Starym Miastem, pełnym fenomenalnych zabytków, budowanych z pieniędzy zarobionych na handlu owym winem przez rozrzuconego Szkota czy przywiezionych wraz z polskimi królowymi przez zakochanego we własnej siostrze królewskiego dworzanina.

Krosno jest miastem inteligentnym, dbającym o jakość życia mieszkańców poprzez rozwój innowacyjnej gospodarki, edukacji, kultury z poszanowaniem środowiska - czytamy w strategii dla miasta do roku 2022.

2 czerwca 2012 r. na krośnieńskim Rynku odbyła się uroczystość „**Lokacji Krosna – Miasta Szkła**”. W mieście rozpoczęto działalność Centrum Dziedzictwa Szkła gdzie można poznać szklane dziedzictwo miasta i regionu w oryginalny i niecodzienny sposób. Sam obiekt dostępny jest dla turystów.

Podczas niedawnej sesji dialogu "Miasta Przyszłości" prezydent Krosna odebrał wyróżnienie za poparcie społeczne i inicjatywy służące mieszkańcom. Miasto zostało uznane za Lidera Miast Przyszłości 2017 w kategorii miast do 60 tys. mieszkańców.



WODZISŁAW ŚLĄSKI - 760 lat

Położony na południowym zachodzie województwa śląskiego, liczy prawie 49 tysięcy mieszkańców. Przy sprzyjających warunkach atmosferycznych z Wodzisławia można dostrzec pasmo Beskidu Śląsko-Morawskiego ze szczytem Łysa Góra oraz góry Beskidu Śląskiego – Czantoria Wielka i Skrzyczne. Miasto usadowione jest na kilku wzgórzach poprzecinanych głębokimi wąwozami. Stare Miasto leży na wysokości około 230-250 m n.p.m., natomiast otaczające je osiedla mieszkaniowe położone są wyżej.

Za datę otrzymania praw miejskich przyjęto uważać rok 1257, w którym zostali sprowadzeni do Wodzisławia minoryci (franciszkanie). W tym roku Wodzisław obchodzi jubileusz 760-lecia. Z tej okazji samorząd miasta organizuje różne akcje dla mieszkańców, np. zbiórkę karmy dla bezdomnych zwierząt, 760 pączków w Tłusty Czwartek czy tulipanów na Dzień Kobiet. Kolejnym, realizowanym z okazji jubileuszu Wodzisławia Śląskiego działaniem jest #760drzewNA760lat. W ramach miejskiej akcji, która wystartowała 24 kwietnia, miasto i chętni mieszkańcy wspólnie posadzą w różnych dzielnicach w sumie 760 drzew.

Wodzisław Śląski jest znanym w Polsce ośrodkiem piłkarskim. W latach 1996–2010 w Ekstraklasie występowała drużyna miejscowej Odry.

Samorząd i mieszkańcy Wodzisławia Śląskiego współpracują z innymi krajami w wielu obszarach. Partnerstwo w tym przypadku oznacza przede wszystkim wymianę na polu kultury, gospodarki i doświadczeń samorządowych. Wodzisław Śląski ma 5 miast partnerskich. Są to: Karvina (Czechy), Sallaumines (Francja), Gladbeck (Niemcy), Alanya (Turcja) oraz Siret (Rumunia).



BIAŁA PISKA - Jedność i dobro

Zamieszkała przez ponad 4 tysiące mieszkańców **Biała Piska** leży w województwie warmińsko-mazurskim.

W tym roku miasto obchodzi 295. rocznicę nadania praw miejskich. Hasłem tego

rocznych obchodów są słowa prof. Leszka Kotakowskiego „Im więcej jedności, tym więcej dobra”.

Rok 2017, zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej w Białej Piskiej, jest „Rokiem Obchodów Jubileuszu 295-lecia Nadania Praw Miejskich Białej Piskiej”, w którym odbędzie się szereg uroczystości. Landrat (starosta) Królewiecki przekazał na ręce burmistrza Białej Piskiej specjalnie napisany na tę uroczystość hejnał gminy Biała Piska. Radni podjęli uchwałę, że będzie on odtwarzany publicznie z wieży Ratusza Urzędu Miejskiego w Białej Piskiej codziennie o godz. 9.00, a także podczas uroczystości z okazji świąt państwowych i samorządowych oraz wydarzeń o znaczeniu ogólnokrajowym i lokalnym.

Najciekawsze zabytki w tym mieście to barokowy kościół pw. Andrzeja Boboli, ratusz z początku XX w., zabudowa małomiasteczkowa z przełomu XIX i XX w., a także zdwastowany cmentarz niemiecki. Obecnie w Białej Piskiej jest zlokalizowany drobny przemysł spożywczy i drzewny. W pobliżu miasta znajdują się pokłady torfu, wapienia tåkowego i rudy darniowej.



KRYNICA MORSKA - Na małym skrawku łądu

Jest to jedno z najmniejszych, pod względem liczby ludności, miast w Polsce. Usytuowana na północy Polski, na małym skrawku łądu - Mierzei Wiślanej, otoczona od północy wodami Morza Bałtyckiego, a od południa Zalewu Wiślanego porośnięta wiecznie zielonym, sosnowo - bukowym lasem, od dziesiątek lat przyciąga tysiące turystów.

Co sprawia że turyści przyjeżdżają tu rocznie? Z całą pewnością klimat: czyste, obfitujące w jod powietrze, długie, piaszczyste plaże z miłym dla stóp piaskiem, wysokie, białe wzniesienia wydmy, idealnie nadające się do żeglarstwa, bogate w ryby wody Zalewu Wiślanego oraz piękne, gęste lasy obfitujące w różne gatunki roślin i zwierząt.

Z najwyższej wydmy tj. Wielbłądziejego Garbu (48,5 m n.p.m.) roztacza się piękny widok: z jednej strony Bałtyku z drugiej Zalewu Wiślanego, którego horyzont zamykają Wzgórza Wysoczyzny Elbląskiej z Katedrą Fromborską. W tutejszym Rezerwacie Buków spotkać można daniela, lisy, dziki, jenoty oraz niezliczoną ilość ptactwa.

Stara zabudowa miasta pochodzi z początku XX wieku. Stanowi zespół zabytkowych

willi i pensjonatów. Jest tu też latarnia morska - jedna z niewielu na Wybrzeżu, która została udostępniona zwiedzającym. Chlubą Krynicy są ratownicy z Elbląskiego WOPR, dzięki którym Krynica zdobyła w 2003 r. drugie miejsce w konkursie najbezpieczniejszych kąpielisk w północnej Polsce.

Krynica Morska stara się o statut uzdrowiska dzięki obecności wód mineralnych chlorkowo - siarczanowo - magnezowo - sodowych, bromkowych, jodkowych, borowych, hipotermalnych, idealnie nadających się do celów leczniczych i rekreacyjnych.

USTRZYKI DOLNE - Zimowa stolica Podkarpacia



Leżące na wysokości ok. 480 m n.p.m., na trasie małej i dużej pętli bieszczadzkiej **Ustrzyki Dolne** to miasto w województwie podkarpackim, będące siedzibą powiatu bieszczadzkiego. W latach 1944–1951 Ustrzyki należały do ZSRR (wróciły do Polski w ramach umowy o zmianie granic). Liczą dziś prawie 12 tysięcy mieszkańców.

Gmina Ustrzyki Dolne to jeden z najpiękniejszych regionów Podkarpacia, szczególnie Bieszczad. Geograficznie leży w paśmie Gór Sanocko - Turczańskich. Dużą część powierzchni gminy zajmują lasy. Jest to mieszany starodrzew stanowiący część ogromnego kompleksu leśnego ciągnącego się od Słowacji po Ukrainę, a zarazem element otaczającego miasto od północy i wschodu Parku Krajobrazowego Gór Słonnych.

Prawa miejskie Ustrzyki Dolne uzyskały w roku 1723.

Współczesne miasto ma najbardziej rozbudowaną infrastrukturę narciarską w woj. podkarpackim, dlatego nazywane jest często zimową stolicą tego województwa.

W promieniu kilku kilometrów od centrum miasta znajdują się stacje narciarskie Gromadzyń i Laworta, wyciągi orczykowe na Małym Królu, a także trasy biegowe na górze Żuków posiadające homologację FIS o łącznej długości ok. 10 km. Na terenie miasta znajduje się kompleks basenowo-rekreacyjny z krytą pływalnią. Na terenie gminy istnieją także znakomite warunki do uprawiania turystyki pieszej i rowerowej z wyznaczanymi szlakami turystycznymi. Teren gminy nadaje się także do uprawiania turystyki konnej, a położony niedaleko Zalew Soliński, do którego ma dostęp

ustrzycka gmina stwarza wyśmienite warunki do uprawiania sportów wodnych i wędkarstwa.

Dużą atrakcją jest muzeum Bieszczadzkiego Parku Narodowego wybudowane na początku lat 70. XX wieku – jest ono jednym z największych muzeów przyrodniczych w kraju.



MIELNO - Nad morzem i nad jeziorem

Popularne, nadmorskie **Mielno** leży 12 km od Koszalina. Zamieszkuje je nieco ponad 3 tys. osób. To jedno z najmłodszych polskich miast - status miejski otrzymało 1 stycznia tego roku.

Jego największą atrakcją jest czysta, strzeżona i radiofonizowana plaża, wokół której znajdują się kawiarnie, restauracje, smażalnie ryb oraz inne punkty gastronomiczne i handlowe. Wzdłuż plaży można spacerować promenadą.

Część Mielna, osiedle Unieście i Łązy od strony południowej ma dostęp do jeziora Jamno. W Mielnie znajduje się najstarszy na środkowym wybrzeżu Bałtyku Klub Morski "Tramp", który istnieje już blisko 60 lat. Na przystani żeglarskiej KM "Tramp" przy 140-metrowym pomoście funkcjonuje wypożyczalnia jachtów, kajaków i rowerów wodnych. Stąd stateczkiem wycieczkowym "Mila" można wyruszyć w rejs po jeziorze.

W centrum Mielna, na deptaku przy ul. Kościuszki można odpocząć i ochłodzić się przy fontannie, można zabrać głos w bodaj jedynym w Europie Hyde Parku, wzorowanym na londyńskim pomysł manifestowania wolności myśli i słowa. Można również odwiedzić średniowieczny gródek strażniczy otoczony fosą. Cennym zabytkiem jest kościół parafialny p.w. Przemienienia Pańskiego. Obiekt pochodzi z XV wieku i ma niepowtarzalny klimat. W Mielnie nadal można znaleźć dobrze utrzymane budynki pochodzące z początku XX wieku.

Stare Mielno to największa, granicząca z Unieściem część miasta. Powstała ona w połowie XIX wieku jako typowo turystyczna. Licznie występują w niej domy i pensjonaty z przełomu XIX i XX wieku (Willa Millenium, Willa Amber) oraz duże ośrodki wczasowe powstałe po 1945 roku (FWP Albatros). W Starym Mielnie toczy się życie kulturalne i towarzyskie miasta, odbywają się w nim najważniejsze wydarzenia.

(epe)

400-lecie Miastka

Brama do natury

Liczące 10 tysięcy mieszkańców Miastko leży w zachodniej części powiatu bytowskiego, przy granicy województw - pomorskiego i zachodniopomorskiego. Wraz z otaczającymi je miejscowościami tworzy jedną z największych terytorialnie gmin liczącą 466 km kwadratowych powierzchni.

Prawie połowę jej powierzchni zajmują lasy. W gminie jest ponad 150 akwenułów wodnych, z czego 30 ma powierzchnię większą niż 10 ha. Tu znajduje się największe w Polsce i jedno z największych w Europie jezior lobeliowych - Jezioro Bobięcińskie Wielkie o powierzchni 524 ha. Jest ono też „stolicą” miasteczki sportów wodnych, znajduje się tu m.in. szkoła żeglarska. Ze względu na swe położenie i walory przyrodnicze w gminie działa ponad 20 gospodarstw agroturystycznych, które oferują aktywny wypoczynek - paintball, przejażdżki rowerowe lub konne oraz wędkowanie.

Warto przemierzyć ścieżki przyrodnicze nad rzeką Studnicą. Ciekawa jest "Kraina Rum-mela" - urokliwa okolica pełna ciekawostek przyrodniczych i turystycznych, gdzie można się napić krystalicznie czystej wody ze źródła, odwiedzić okazały myśliwski wigwam, zadumać przy leśnej kapliczce św. Huberta czy zajrzeć do kryjówki zbója Rum-mela. W gminie najciekawszymi unikatowymi zabytkami są szachulcowe kościoły - w Trzcinnie, Wałdowie i Miłoticach. Wszelkich informacji dotyczących miasta i okolic można zasięgnąć w Bramie Kaszubskiego Pierścienia, jak poetycko zostało nazwane Centrum Informacji Turystycznej.

Miasteczki Janosik

W Miastku i okolicach żywa jest legenda o zbójcu Rummelu, który tupał bogatych i rozdawał biednym. Spośród innych zbójników wyróżniał się tym, że ze zdobytych dóbr nie zostawiał nic dla siebie.

Dawał się tak we znaki rodowi von Massowów, że postanowili dogadać się ze zbójnikiem. Obiecali mu, że dostanie tyle ziemi, ile objędzie konno w ciągu jednego dnia. Umowa została dotrzymana - Massowowie przekazali mu całą obecną ziemię miasteczką. Jej stolicę nazwali na cześć dobrego zbója *Rummels-burgiem* (dzisiejsze Miastko), a Rummel do śmierci pełnił tu funkcję burmistrza.



Miastko - brama do natury

Fot. Archiwum UM

Miasto na przekór właścicielom

Pierwsze wzmianki o Miastku pochodzą z XIV wieku. Najstarszy zachowany zapis to dokument lenny z 1478 r., w którym Miastko występuje jako wieś. W wiekach XVI i XVII właścicielami Miastka byli Massowowie, którzy dbając o własne interesy odmawiali nadania mu praw miejskich. Mimo to osada rozwijająca się coraz bardziej, przemawiała powoli wszelkie funkcje miejskie, a liczebność mieszkańców przewyższała sąsiednie miasta. Konflikt na tle uprawnień miejskich nasilił się w roku 1616 i znany jest w dziejach miasta jako otwarty bunt przeciw Massowom. Decydująca faza sporu przypadła na rok 1617, kiedy to prawa miejskie zostały nadane Miastku wyrokiem sądu w Szczecinie.

Wpisane w kalendarz

W Miastku co roku odbywa się wiele imprez, z których największą popularnością cieszą się wieczory kabaretowe, plenery malarskie, warsztaty poetyckie, Dni Miastka czy imprezy turystyczne, w tym piesze wędrówki na orientację oraz biegi uliczne i przełajowe.

Podwójny jubileusz

W roku podwójnie jubileuszowym, ze względu na jubileusz 100-lecia miasteczkiej parafii rzymskokatolickiej, zaplanowano wiele przedsięwzięć, które mają wypromować Miastko w regionie i poza nim, m.in. odbędzie się inscenizacja historycz-

na związana z nadaniem praw miejskich oraz piknik militarno-kulinarny z udziałem grup rekonstrukcyjnych.

16 czerwca w Bobięcinie zacznie się dwudniowy festiwal „Reggae nad jeziorem”, a 5 sierpnia w Miastku zaplanowano wielki koncert plenerowy Lata z Radiem z udziałem zespołów: HLA, Szafa Gra, iluzjonisty Macieja Pola i zespołu De Mono oraz Maryli Rodowicz. Zaplanowano też plenery malarskie, rzeźbiarskie i fotograficzne oraz drugą już edycję konkursu „Miastko ma talent”. W październiku odbędzie się **Festiwal Barwy Kultur**. Na 400-lecie miasta wydane zostanie monografia historyczna, a miłośnicy historii spotkają się na wielkiej konferencji popularno-naukowej, na wystawach i Jarmarku Pomorskim. Wydane zostały też okolicznościowe monety i medale, znaczki i kartki pocztowe z datownikiem.



Nie zabraknie też imprez sportowych, w tym regat katamaranów, rajdu off-roadowego i wyścigów rowerowych. Do tej pory odbyły się, m.in. **Zimowa Zadyszka** - bieg przełajowy, **400 okrążeń parku na 400-lecie Miastka** czy **400 sekund na 400-lecie Miastka**, czyli nocne morsowanie na jeziorze Lednik.

hh

Lider ekologii

Mieszkańcy mają zaufanie do naszych propozycji



Z Romanem Ramionem, burmistrzem Miastka rozmawia Hanna Hendrysiak.

- Miastko obchodzi w tym roku 400-lecie nadania praw miejskich. Jakie są najważniejsze wydarzenia jubileuszowe?

- Przygotowaliśmy różnego rodzaju przedsięwzięcia i uroczystości w ciągu całego roku, niemniej jednak głównymi wydarzeniami są: uroczysta sesja Rady Miejskiej, którą zainaugurowaliśmy obchody oraz sierpniowy koncert Lata z Radiem z występami gwiazd takich jak De Mono czy Maryla Rodowicz. To duża impreza otwarta dla wszystkich, poświęcona jubileuszowi Miastka. Dzięki zaangażowaniu radiowej „Jedynki”, a także transmisji koncertu w lokalnej telewizji ma duży zasięg promocyjny - nasze miasto będzie szeroko reklamowane. Zależy nam, żeby było to święto mieszkańców. Jesienią natomiast spotkamy się na dużej imprezie samorządowej, podczas której będziemy wręczać tytuły „honorowych obywateli” naszego miasta.

- Jaka dzisiaj jest kondycja miasta, 400 lat po nadaniu mu praw miejskich?

- Miasto w swojej historii miało lepsze i gorsze momenty. Ja uważam, że - szczególnie w okresie funkcjonowania samorządu, czyli po roku 1990 - co roku zmienia swoje oblicze i zmienia się na lepsze. Jest coraz piękniejsze, jesteśmy na dobrej drodze rozwojowej.

- Przez ostatnie lata dobrze wykorzystywaliście środki unijne, na co?

- Udało nam się zrealizować szereg inwestycji ze środków unijnych, bez nich w ogóle nie można by mówić o szybkim rozwoju. Myślę tutaj o inwestycjach infrastrukturalnych, sieciowych, jak wodociągi, kanaliza-

cja - udało nam się nadrobić długoletnie zapóźnienia w tych dziedzinach. Sama gospodarka wodno-ściekowa to było potężne zadanie. Żyjemy w przepięknej przyrodniczo krainie lasów i jezior i naszym obowiązkiem jest dbać o nią.

Środki unijne wykorzystywaliśmy również na porządkowanie gospodarki komunalnej: budowaliśmy lub remontowaliśmy drogi, chodniki, sieć kanalizacyjną, ale także zagospodarowywaliśmy przestrzeń ogólnodostępną, zarówno w mieście, jak i na obszarze wiejskim (bo jesteśmy gminą miejsko-wiejską), aby jak najlepiej służyła mieszkańcom.

W tej chwili mamy środki na budowę dróg na obszarach wiejskich czy na budowę sieci ciepłowniczej. Można powiedzieć więc, że jesteśmy skuteczni w pozyskiwaniu środków unijnych - to dla nas potężny zastrzyk finansowy, przy skromnych środkach własnych.

- Atutem Miastka jest jego położenie, bliskość natury - stawiacie w związku z tym na ekologię...

- Tak, przed laty rozpoczęliśmy realizację takiego wspólnego pomysłu „samorządowo-społecznego”, do którego powołaliśmy Miasteczkie Towarzystwo Gospodarcze. Działamy w zakresie tzw. czystej energii, staramy się realizować projekty, które służą pozyskaniu energii odnawialnej. Zrealizowaliśmy już dwa duże projekty instalacji solarnej do pozyskiwania ciepłej wody użytkowej. Ożywił miasteczki Kłaster Energii, zorganizowaliśmy szereg szkoleń i konferencji dla mieszkańców, a wreszcie złożyliśmy wspólny duży projekt w ramach konkursu ogłoszonego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na instalacje fotowoltaiczne, nie tylko na obiektach użyteczności publicznej, ale też na nieruchomościach prywatnych. Jeśli się uda, będzie to nasz kolejny sukces. Staramy się być liderem w krzewieniu energii ze źródeł odnawialnych, ponieważ uważamy, że jesteśmy predystynowani do tego ze względu na położenie, na otaczającą nas naturę - naszym obowiązkiem jest dbać o to środowisko.

Jesteśmy też inicjatorem projektu pod nazwą Miasteczkie Centrum Zarządzania Energią - na bazie zakładu energetyki ciepłej chcemy stworzyć miejsce do zarządzania energią (np. jej zużyciem), przede wszystkim w obiektach użyteczności publicznej, ale też i prywatnych domach.

Udało nam się pozyskać ponad 3 mln zł na modernizację oświetlenia ulicznego - na tere-

nie całej gminy zostanie wymienionych prawie 2 tysiące punktów świetlnych na dużo oszczędniejsze, nowoczesne oświetlenie typu LED. Wszystkie działania w obszarze energii wiatrowej, słonecznej, związanej z instalacją pomp ciepła są przez nas popierane i wspierane.

- Udać się przekonać mieszkańców do tych inwestycji?

- Udać i to jest jeden z naszych największych sukcesów. Co więcej, gdy zapowiadamy możliwość realizacji kolejnego projektu i organizujemy spotkania z mieszkańcami, to ich zainteresowanie jest bardzo duże. Przychodzi kilkaset osób, chociaż udział w projekcie wiąże się z ich zaangażowaniem również finansowym. To oznacza, że mają duże zaufanie do naszych propozycji. Udało nam się wyzwolić myślenie proekologiczne, że możemy zmieniać rzeczywistość wokół siebie.

- Jakie Pan widzi możliwości dalszego rozwoju Miastka?

- Czynimy bardzo intensywne starania związane z otwarciem podstrefy Specjalnej Stupskiej Strefy Ekonomicznej, ponieważ bardzo potrzebujemy kolejnych inwestorów i przedsiębiorców. Prace są już mocno zaawansowane, podpisaliśmy porozumienie z właścicielem terenu, czyli z Agencją Nieruchomości Rolnych, z zarządem Stupskiej SSE, mamy wyznaczone tereny, w tym celu zmieniliśmy plany zagospodarowania przestrzennego. To jest jedno z podstawowych zadań, które musimy zrealizować, aby myśleć o rozwoju miasta - nie tylko wspieranie lokalnych przedsiębiorców, nie tylko tworzenie dla nich lepszych warunków (co oczywiście robimy), ale też zachęcanie nowych do inwestycji na terenie Miastka. Nasze położenie pod tym względem jest dosyć dobre, bo Miastko leży przy drodze krajowej nr 21 w kierunku Słupsk - Ustka, przy drodze nr 20, czyli Gdynia - Stargard. Daje nam to pewne możliwości rozwojowe. Jednak naszym głównym atutem są duże zasoby surowca naturalnego, jakim jest drewno, ponieważ większość zakładów produkujących na naszym lokalnym rynku to zakłady przetwórstwa drzewnego. I takich inwestorów chcemy przyciągać. Lokalne narzędzia u nas już funkcjonują, ale dla mnie to ciągle za mało, musimy stworzyć coś bardziej atrakcyjnego, zachęcającego.

- Co uważa Pan za największy sukces?

- Wszystko zebrane po trochu - zmiana wizerunku miasta, ale też inwestycje drogowe, bo sieć drogowa uległa totalnej poprawie. Dodałbym też czystość i porządek w mieście - takie drobne elementy, które są jednak zauważane przez odwiedzających nas gości i bardzo często podkreślane

- Życzę więc dalszych sukcesów i dziękuję za rozmowę.

Urban Breakfast

Miasta w centrum uwagi

„Śniadanie Miejskie” (Urban Breakfast), które odbyło się 10 kwietnia br. w Warszawie to spotkanie, którego celem jest dyskusja nad wyzwaniami zrównoważonego rozwoju obszarów miejskich oraz nad kluczowymi priorytetami wynikającymi z Nowej Agendy Miejskiej, uchwalonej na konferencji Habitat III, która odbyła się w październiku 2016 r. w Quito, w Ekwadorze i przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ.

Agenda wyznacza światowe standardy w zakresie zrównoważonego rozwoju obszarów miejskich, tym samym redefiniując sposób w jaki tworzymy, zarządzamy i żyjemy w miastach. Cel ten ma być osiągnięty poprzez budowanie współpracy administracji rządowej z kluczowymi partnerami i podmiotami miejskimi, jak również z sektorem prywatnym. Nowa Agenda Miejska powinna być realizowana przede wszystkim na szczeblu lokalnym, w miastach.

Miejskie wyzwania

Walka o każde słowo



Z europosem Janem Olbrychtem rozmawia Hanna Hendrysiak.

- **Panie pośle, zapisy Nowej Agendy Miejskiej ONZ są bardzo ogólne. Czy naprawdę wyznaczą nowe światowe standardy polityki miejskiej?**

- Żeby docenić zawarte w deklaracji z Quito zapisy, trzeba znać ciekawy kontekst jej przyjęcia. Pani mówi, że tam są ogólne

Śniadanie warszawskie było pierwszym (po przyjęciu Agendy) z cyklu spotkań organizowanych w miastach w różnych częściach świata. Miało przybliżyć założenia Nowej Agendy Miejskiej Habitat III decydom i profesjonalistom z zakresu planowania przestrzennego i zarządzania na obszarach miejskich.

Zorganizował je Związek Miast Polskich we współpracy z Sekretariatem Habitat III oraz Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Z ramienia ONZ wzięli w nim udział: **Kumaresh Misra**, zastępca sekretarza generalnego Habitat III z Nairobi, Thibaut Nguyen, oficer łącznikowy Habitat na Europę, a przedstawicielem Komisji Europejskiej był **Nicolas Gharbi**, przedstawiciel DG Regio & Urban. Stronę polską reprezentowali: **Paweł Choraży**, wiceminister rozwoju regionalnego, europoseł **Jan Olbrycht**, **Zygmunt Frankiewicz**, prezes ZMP oraz **Marcin Pluta**, wiceprezes ZMP, a także przedstawiciele BGK i środowisk naukowych. Dyskusję moderował **Andrzej Porawski**, dyrektor Biura ZMP.

Uczestnicy próbowali odpowiedzieć m.in. na pytanie, co dla miast oznacza przyjęcie Nowej Agendy Miejskiej oraz jaka interakcja zachodzi pomiędzy Nową Agendą Miejską, przyjętą przez ONZ a Agendą UE.

- *To była dyskusja dająca odniesienie globalne, potem europejskie i dopiero na koniec – polskie. Głównym wątkiem była polityka miejska na różnych poziomach; jej implementacja w Unii Europejskiej, także polska ustawa o rewitalizacji czy Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, rola BGK – mówi prezes ZMP, Zygmunt Frankiewicz - Ja pokazałem, co my jako samorządowcy przez ponad ćwierć wieku zrobiliśmy, w jakim dziś jesteśmy miejscu, jakie mamy problemy, jakie wyzwania, np. związane z depopulacją czy planowaniem przestrzennym. Co ciekawe, okazuje się, że problemy wszyscy mamy podobne, np. z recentralizacją czy z finansowaniem. Równie ogólny jest trend, by od polityki regionalnej przechodzić do polityki miejskiej. Dla nas – jako Związku Miast Polskich - jest to obiecujące. – podsumował spotkanie prezes ZMP. Goście z Nairobi i Brukseli podkreślali, że Polska powinna odegrać ważną rolę w obronie dotychczasowej wizji polityki spójności UE.*

trochę podobna jak z Romami, których próbuje się osiedlać w Czechach i na Słowacji, a oni się nie osiedlają.

Trzeba zrozumieć istotę sprawy. Dlatego wymiana międzynarodowa jest absolutnie kluczowa, żeby zrozumieć problemy innych. Rozwiązywanie problemów miejskich w Afryce zaczyna się od zera – oni muszą dopiero zorganizować transport, wodę, kanalizację itd. Miasta europejskie są bogate i dobrze zorganizowane, mają problemy na innym poziomie niż te w Afryce, Ameryce Południowej czy Azji.

To są niesamowite historie. Osobne jest pytanie o granice miasta – są miasta, które mają 10, 20, 30 mln mieszkańców. Powstaje pierwsze pytanie, czy to jest jeszcze miasto i drugie – jak tym organizmem zarządzać?

Problemy miast na całym świecie są tak różne, że zapisy siłą rzeczy musiały być bardzo ogólne.

- **Jak się ma wobec tego europejska Agenda Miejska do tej przyjętej przez ONZ?**

- Odpowiadając na to pytanie, trzeba zacząć od chronologii ich powstania. To, co znalazło się w oficjalnych dokumentach jest rodzajem uporządkowania, które niekoniecznie odpowiada rzeczywistemu przebiegowi

prac i dyskusji. Tak naprawdę Europejska Agenda Miejska (Urban Agenda) - nad którą prace trwały dosyć długo, a miasta miały możliwość wypowiedzenia się w ogłoszonych konsultacjach - zakończyły się tzw. Paktem Amsterdamskim. To się działo niezależnie od prac na poziomie ONZ-u.

Od wielu lat trwała w Unii Europejskiej dyskusja na temat roli i znaczenia polityki miejskiej, ona się przejawiała w takich dokumentach, jak Karta Lipska, dokument z Toledo, potem deklaracja z Rygi. To pokazuje, że wśród państw europejskich rośnie przekonanie, że polityka miejska jest ważna i coraz ważniejsza. Choć trzeba powiedzieć, że ona się wolno przebiegała i nie znajdowała wyrazu w programach europejskich. Dopiero w perspektywie na lata 2014-2020 znalazły się jednoznaczne zapisy. Wcześniej były mniejsze inicjatywy, typu Urban I, Urban II, w których zresztą Polska nie brała udziału. Tak więc proces budowania świadomości, że problematyka miejska jest ważna, trwał od kilku lat i zakończył się Paktem Amsterdamskim.

- **A jak to wyglądało w ONZ?**

- Równoległe od wielu lat na poziomie ONZ trwały rozmowy na temat problematyki miejskiej. One się pojawiły wraz z powstaniem jednej z agencji ONZ, czyli UN Habitat z siedzibą w Nairobi, która ma się zajmować problematyką środowiska, obszarów miejskich, procesów urbanizacyjnych i skutków dla mieszkańców. Habitat co 20 lat robi wielkie spotkania dotyczące uchwalenia programu na następne lata. Pomiędzy tymi konferencjami organizuje światowe spotkania miast (m.in. w Rio de Janeiro, w którym uczestniczyłem), na których toczy się debata, co na świecie jest ważne w kontekście obszarów zurbanizowanych, miejskich itd.

Tam od dłuższego czasu dyskutuje się kwestie radykalnych urbanizacji, tworzenia się ogromnych miast, pojawiają się problemy zarządzania nimi, problemy związane z demokracją i partycypacją społeczną. Oczywiście toczą się nieustające dyskusje dotyczące infrastruktury i to takiej podstawowej – jak dostarczyć wodę, co zrobić z odpadami, jak zorganizować transport publiczny. Miasto 10-30 milionowe ma zupełnie inny poziom problemów z tym związanych.

Mówię tu o kwestiach, o których słyszałem w Rio. W gruncie rzeczy tam dyskusja koncentrowała się na problemach krajów rozwijających się, afrykańskich, azjatyckich. Bardzo mało było rozmów na temat tego, co dotyczy krajów rozwiniętych w Europie, Stanach Zjednoczonych, Singapurze czy Hongkongu.

- **Jakie są wspólne wyzwania?**

- Dyskusja wokół tzw. celów rozwojowych ONZ, a potem celów związanych ze zrównowa-

żonym rozwojem to nie jest tylko kwestia pewnej mody. Pojawiły się konkretne wyzwania, problemy, które trzeba rozwiązać. Radykalna urbanizacja to jest jedno, ale również problemy migracyjne są faktem. Mamy do czynienia z ogromnym napływem ludzi do miast, nie tylko w Afryce, ale również w Europie. To są dziesiątki i setki tysięcy ludzi, którzy przychodzą do miast i wraz z nimi pojawiają się zupełnie nowe zjawiska. Oczywiście w Europie one są na innym poziomie, bo europejskie miasta są rozwinięte, wyposażone w infrastrukturę. Tak czy inaczej problemy się pojawiają, pojawia się niebezpieczeństwo gettoizacji, pojawia się problem bardzo gwałtownych zróżnicowań społecznych i wykluczenia społecznego z różnych powodów. Coraz wyraźniej widać pojawiający się problem dyskryminacji, również związany z płcią – to są pewne elementy uwarunkowane kulturowo.

Na całym świecie pojawiają się pytania, jak temu zaradzić? Czy są proste rozwiązania, jak inwestowanie w infrastrukturę, czy też trzeba zastosować najnowocześniejsze technologie, nawet na terenach mniej rozwiniętych. Proszę zwrócić uwagę, że dzisiaj duże firmy internetowe pracują nad tym, by doprowadzić do pełnego zasięgu, lokując satelity nad Afryką czy Azją. To oznacza, że każdy będzie miał dostęp do sieci bezprzewodowej w każdym miejscu, bez względu na to, czy mieszka na pustyni czy w mieście. To otwiera zupełnie nowe możliwości dotyczące komunikacji, przekazu informacji, zarządzania, również systemów bezpieczeństwa. Rozpoczęła się dyskusja dotycząca wprowadzenia nowoczesnych technologii na terenach dotąd wykluczonych cyfrowo.

- **Bardziej szczegółowa europejska Agenda została przyjęta wcześniej?**

- Z jednej strony mieliśmy dyskusję, co zrobić z miastami w Europie, z drugiej strony – coraz bardziej zaawansowaną dyskusję na temat obszarów miejskich na poziomie globalnym.

Te procesy szły równoległe: my pracowaliśmy nad tym, co zrobić z Agendą Miejską na najbliższe kilka lat w Europie, a oni (w tym również my – Europa) nad swoimi dokumentami – nad tym, co zrobić w ogóle ze „zjawiskiem miejskim”. Oba procesy zbiegły się w czasie dosyć zaskakująco, ponieważ ta Europejska Agenda powstała wcześniej.

Państwa europejskie postanowiły porozumieć się (bo to nie ma charakteru prawa, tylko pewnego wyznaczenia kierunków) i podpisały tzw. Pakt Amsterdamski – zgodziły się co do tego, że trzeba zająć się konkretnie pewnymi sprawami. Do tego powołano 12 tzw. partnerstw, w których zasiada po 15 osób reprezentujących miasta, rządy, naukowców, organizacje pozarządowe. Mają one pracować przez 3 lata nad nowymi rozwiązaniami, które następnie zaprezentują miastom jako możliwości do wdrożenia lub

wręcz zostaną wprowadzone do prawodawstwa unijnego jako coś, co powinno być wspierane. W tych partnerstwach są zaangażowane również polskie miasta. Agenda Miejska nie jest więc tylko deklaracją, ale pewnym programem działania.

Równoległe w ONZ zakończono prace nad Nową Agendą Miejską. Złaszcza końcówka prac przebiegała w bardzo napiętej atmosferze, ponieważ państwa członkowskie ONZ nie mogły się porozumieć. Mimo tego, że tekst wydaje się bardzo ogólny, państwa walczyły o każde słowo, ponieważ zapisy rodzą konsekwencje. Jeśli jakieś państwo się pod tym podpisze, to ktoś w tym państwie się na to powoła. Zapyta, co macie zamiar zrobić np. z problemem dyskryminowania pewnych grup, ich włączania, z problemami środowiska naturalnego?

W związku z tym państwa członkowskie dbały o to, by zapisy były jak najbardziej ogólne. Walka dotyczyła również wpisania roli samorządu lokalnego, co dla nas – Europejczyków wydawałoby się dość oczywiste, ale w niektórych państwach w ogóle nie ma władz lokalnych. W tej sytuacji podpisanie się pod dokumentem powodowałoby, że za chwilę ktoś by przyszedł do rządu z postulatem powołania władz lokalnych, których w ich ustroju w ogóle nie ma. W innych z kolei miejscach samorząd jest, ale bardzo symboliczny, zajmujący się naprawdę drobnymi rzeczami.

W niektórych państwach afrykańskich np. władze lokalne nie mają prawa do uchwalania budżetu, dostają tylko dotacje od państwa na realizację pewnych zadań. One są od wydania pieniędzy, a nie od uchwalania, decydowania – nie mają w związku z tym w ogóle udziału w podatkach.

- **Jaki zapis został więc ostatecznie uzgodniony?**

- Walka ostatecznie toczyła się tak, że te państwa, które mają samorząd (w tym europejskie) chciały zapisu, że Nową Agendę Miejską winny realizować wszystkie szczeble władzy publicznej, a więc rządy, regiony i samorządy lokalne. Zakończyło się kompromisem, który polega na tym, że główną rolę w realizacji Agendy będą odgrywać rządy - potem jest uzupełnienie – które będą współpracować z władzami lokalnymi. To oznacza, że władze lokalne są zaznaczone, ale jako partnerzy, a nie podmioty. To był warunek, by niektóre państwa się zgodziły na Agendę. Nawet, jeśli ona ma charakter dobrowolny. My w Europie nie jesteśmy świadomi, jaka się toczy poważna walka.

O praktycznych skutkach Nowej Agendy Miejskiej, o tym, jak wygląda na globalnym tle sytuacja Polski oraz o środkach europejskich po 2022 roku w kolejnej części wywiadu, która ukaże się w majowym numerze „Samorządu Miejskiego”.

Nowy projekt ZMP

Praktyczne szkolenia z PPP

Dobrze przygotowane partnerstwo publiczno-prywatne pozwala w dłuższej perspektywie realizować zadania publiczne w sposób korzystny dla obu stron, promując profesjonalne modele zarządzania publicznego w samorządach. Ruszają szkolenia organizowane w ramach projektu „Rozwój partnerstwa publiczno-prywatnego w Polsce”, realizowanego przez konsorcjum Związku Miast Polskich i Związku Powiatów Polskich.

ZMP i ZPP są partnerami Ministerstwa Rozwoju w projekcie pozakonkursowym „Rozwój partnerstwa publiczno-prywatnego w Polsce”, współfinansowanym ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach POWER na lata 2014-2020. Głównym jego celem jest podniesienie kwalifikacji pracowników administracji publicznej dotyczących wiedzy z zakresu partnerstwa publiczno-prywatnego.

Miejsca i terminy

W ramach pierwszego etapu projektu Związek Miast Polskich zaprasza do udziału w dwudniowych szkoleniach. Mają one przybliżyć tematykę i procedury partnerstwa publiczno-prywatnego osobom, które nie posiadają jeszcze w tym obszarze doświadczenia. Cykl 16 szkoleń, po jednym w każdym województwie, odbędzie się w dwóch turach - wiosennej i jesiennej. Pierwsze szkolenie będzie miało miejsce w Rzeszowie 8 i 9 maja, a następne (na które można już też się zgłosić) w: Gdańsku (15-16 maja), Olsztynie (22-23 maja), Poznaniu (29-30 maja), Bydgoszczy (5-6 czerwca), Wrocławiu (12-13 czerwca), Opolu (19-20 czerwca), Kielcach (26-27 czerwca). We wrześniu (rekrutacja w czerwcu) szkolenia odbędą się w: Lublinie, Łodzi, Zielonej Górze i Białymstoku, a w październiku w: Szczecinie, Katowicach, Krakowie i Warszawie.

Uczestnicy i tematyka

Szkolenia regionalne zostały przygotowane z myślą o osobach zainteresowanych wdrażaniem inwestycji w formule PPP, zatrudnionych w JST czy jednostkach podległych, w tym w szczególności o decydentach i urzędnikach zajmujących się inwestycjami, pozyskiwaniem środków unijnych, zamówieniami publicznymi, obsługą prawną. Każde szkolenie to 2 dni wyťažonej pracy, podczas których zostaną przekazane uczestnikom zasady realizacji przedsięwzięć w formule PPP. Program obejmuje m.in.: szczegółowe omówienie istoty PPP, źródła prawa i przykłady inwestycji z polskiego rynku PPP. Uczestnicy szkolenia zapoznają się z przebiegiem całego procesu – od wyboru źródeł finansowania projektu PPP, poprzez wykonanie analiz przedrealizacyjnych i wybór partnera prywatnego, aż do podpisania umowy ze stroną prywatną, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień praktycznych.

Korzyści dla JST

Można wyróżnić dwa zasadnicze wymiary korzyści finansowych formuły PPP dla samorządów.

Po pierwsze - realizacja inwestycji w formule PPP to cenne uzupełnienie źródeł finansowania niektórych inwestycji komunalnych. Dotyczy to przede wszystkim następnej perspektywy finansowej UE, w której skala środków dostępnych dla polskich samorządów będzie znacznie mniejsza i kapitał prywatny będzie o wiele ważniejszą formą uzupełnienia niedoborów środków na inwestycje. Jednak to nie brak środków na inwestycje jest głównym czynnikiem korzyści ze stosowania formuły PPP, ale fakt, że tak realizowane inwestycje są potencjalnie bardziej efektywne w długim okresie.

Po drugie - stosowanie narzędzi PPP jest ważnym czynnikiem zmniejszającym w dłuższej perspektywie skalę wydatków bieżących JST lub pozwalający go lepiej kontrolować. Wiąże się to z kluczowym znaczeniem parametru „nadwyżki operacyjnej” w zarządzaniu finansami samorządu. W JST, podobnie jak w podmiotach gospodarczych, nie można wydawać więcej niż wynoszą wpływy (liczone w dłuższym okresie). Dlatego dobre zarządzanie wydatkami bieżącymi w każdej części jednostki samorządu staje się kluczem do jej rozwoju, ponie-

waż umożliwia wypracowanie nadwyżki operacyjnej na poziomie całej JST i wygenerowanie środków własnych na inwestycje. Projekty PPP mogą być droższe w fazie inwestycyjnej. Jednak w dobrze przygotowanej tą metodą inwestycji, w długiej perspektywie czasu, łączne koszty będą niższe niż samodzielna realizacja i samodzielna eksploatacja powstałej infrastruktury.

Wdrożenie PPP narzuca badanie efektywności finansowej w całym cyklu życia budowanej infrastruktury, a projekty PPP wymagają myślenia długofalowego o strategii rozwoju i łączenia planowania strategicznego, finansowego i przestrzennego. Zmuszają też JST do wykorzystywania analiz przedrealizacyjnych, a potem kontrolowania ich wykonania przez partnerów prywatnych, co pomoże podnieść kompetencje samorządu do nadzorowania własnych spółek i zakładów budżetowych.

Trenerzy i koszty

Prowadzenie szkoleń powierzono trenerom z wieloletnim doświadczeniem praktycznym w dziedzinie PPP w Polsce oraz praktykom samorządowym, którzy zrealizowali różne przedsięwzięcia w tej formule. Będą omawiane ciekawe i praktyczne dla pracowników sektora publicznego zagadnienia dotyczące PPP. Trenerzy będą się starać „odczarować” tę formułę z mitów i niedomówień, które wokół niej narosły. Program drugiego dnia szkolenia zawiera również czas na indywidualne konsultacje u trenerów i ekspertów, które mogą dotyczyć potencjalnych pomysłów inwestycji realizowanych w tej formule.

Uczestnicy pokrywają tylko koszt dojazdu na miejsce szkolenia, a pozostałe koszty są finansowane ze środków projektu. Ukończenie szkolenia potwierdzone zostanie zaświadczeniem.

W ramach projektu, oprócz szkoleń, odbędzie się jeszcze cykl 12 wizyt studyjnych w JST, które realizują z powodzeniem projekty PPP, a także zostanie wydanych 11 numerów Biuletynu PPP wraz z Encyklopedią PPP.

Zapraszamy do udziału w szkoleniach!

Więcej informacji na www.miasta.pl
Zgłoszeń na szkolenia można dokonywać na stronie - www.ppp.gov.pl

(JP)

#MarszWolności

MARSZ WOLNOŚCI



Warszawa

6 maja, sobota, godz. 13.00

Ruszamy z Placu Bankowego w Warszawie. Idziemy na Plac Konstytucji. (Koncert BIG CYC)